

Wychodzi  
10. i 25. każdego miesiąca.  
Prenumerata

miejscowa i zamiejscowa wynosi:  
rocznie . . . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . . 1 „ 50 „  
kwartalnie . . . . . — „ 75 „  
Reklamacje nieopieczowane wolne są  
od opłaty pocztowej.

# URZĘDNIK

Redakcja i administracja  
we Lwowie  
ulica Teatralna liczbą 9.

## Ogłoszenia

przyjmują się za opłatą 6. centów  
od wiersza drobnym drukiem.

w połączeniu

z PRAWNIKiem

dwutygodnik poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Lwów 25. Marca 1881. r.

Nr. 6.

Rok III.

**Treść:** Od redakcji. — Wzajemna pomoc; korespondencja „Urzednika“ (głosy z prowincji). — Sprawy kolejowe (O potrzebie reformy służb. stos. urzedników gal. dróg żelaznych III.; — Bez opieki prawa [dokończ.] — Sprawy pocztowe (Język polski u c. k. urzędów pocztowych). — Stowarzyszenia (Lwów. spół. zal. stowarz. urzęd. [c. d.], — Towarzystwo prawnicze w Kossowie). — Wiadomości urzędowe (Miauwanta, przeniesienia i odszczególnienia. — Opróżnione posady. — Bez własności. — Upadłości). — Odcinek: Praktyka sądowa (Reper. orzeczeń c. k. najw. Tryb. spr. — Orzeczenia Trybunału kasacyjnego. — Wypadki praktyczne). — Ogłoszenia prywatne.

**OD REDAKCJI:** Z dzisiejszym numerem kończy się I. ćwierćroczne prenumeraty. Prosimy przeto uprzejmie Szanownych Prenumeratorów o rychłe wyrównanie zaległości z bieżącego kwartału i o wczesne nadesłanie prenumeraty za II. kwartał.

Powtarzamy także prośbę o uiszczenie zaległości z r. 1880.

## Wzajemna pomoc.

Żywy odgłos, jaki znalazła poruszona przezemnie myśl założenia galicyjskiego 10 centowego stowarzyszenia urzędników, na wzajemnej pomocy opartego, dowodzi, że koledzy nabrali przekonania, iż tylko na drodze praktycznego działania i przez solidarność wywalczyć możemy lepszy byt materialny, a przez to osiągnąć znaczne korzyści moralne.

Dziękuję Szanownej Redakcji za szczere poparcie sprawy i za otwarcie osobnej rubryki w łamach pisma swojego celem wszechstronnego omówienia i opracowania wzmiankowanego projektu.

Odnosząc się do tego projektu korespondencję kolegi N. w numerze 5. Redakcja należycie oceniła, pozwolę sobie jednak w odpowiedzi na ten artykuł dodać jeszcze kilka uwag.

Wypowiedziane na wstępie powątpiewanie, ażali cele projektowanego stowarzyszenia, mianowicie wyposażenie córek i wypłacenie pewnej sumy po śmierci członka pozostałej rodzinie, za pomocą podanych środków osiągnięte być mogą, — zdaje mnie się być z nadto pesymistyczne; — nie należy bowiem zrażać się trudnościami, albo wynajdywać trudności tam, gdzie chodzi o dobro całego i licznego stanu.

Szanowna Redakcja zgadza się ze mną w zdaniu, że projekt jest wykonalny, — rozchodzi się tylko o wynalezienie ile możliwości najprostszego i najłatwiejszego sposobu do wykonania.

Nie chcę się spierać o to, których urzędników położenie materialne jest korzystniejsze, czy mieszkających w stolicy, czy zaś urzędników po wsiach i miasteczkach internowanych, — lecz na zasadzie kilkunastoletniego własnego doświadczenia nie mogę się zgodzić na zdanie, dziś prawie ogólnie za prawdę przyjęte, że urzędnicy powiatowi korzystniej są położeni.

Gdyby ktoś zechciał sobie zadać tyle pracy i zebrał odnośne daty statystyczne, mógłby łatwo obrócić sprawę odwrotnie i przekonać, że urzędnicy w stolicy i większych miastach obwodowych rezydujący żyją nie tylko przyjemniej, ale o wiele taniej.

Dość tu wspomnieć o kosztach edukacji dzieci i o lichych towarach, jakie urzędnicy małomiasteczkowi i wiejscy po znacznie wyższych cenach nabywać są zmuszeni.

Szczerze rzecz pojmując, urzędnicy wielkomiaśtowni nie mają przyczyny nam zazdrościć, bo jeżeli w jednym względzie im co chybi, to w dziesięciu innych względach mają niezrównane korzyści przed nami.

Dotychczasowe błędne mniemanie w tym względzie powinny już raz ustąpić słusznemu ocenieiu położeniu jednych i drugich urzędników.

Wszyscy utyskujemy nad smutnem położeniem materialnem naszego stanu, ale nikt nie ma odwagi przyznać publicznie, żeśmy najubożsi; — każdy z nas czując się ubogim, wstydzi się przyznać do tego, dopiero śmierć jego lub niespodziana jaka katastrofa odkrywają nagą prawdę.

Otóż ta wstydlivość w przyznaniu się do prawdziwego ubóstwa, zdaje mnie się być główną przyczyną, że tak mało urzędników stolicy należy do stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego, założonego pierwotnie i głównie dla ubogich zmarłych.

Stowarzyszenie to, jakkolwiek pożyteczne we Lwowie, nie może zadość uczynić potrzebom ogółu urzędników, — to też wypadło pomyśleć o innym sposobie ratowania się, któryby przynajmniej za życia w obec innych klas społeczeństwa nasz stan nie poniżał i nieodkrywał publicznie naszego ubóstwa. Że stowarzyszenie czynnej miłości bliźniego we Lwowie posiada majątku 11.092 złr, to dla naszych celów jest obojętnem, — nam bowiem nie chodzi o to, aby stowarzyszenie jako takie z krwawo zapracowanego grosza członków gromadziło kapitały, lecz o to, aby pojedynczy członkowie, jak największe z niego mogli mieć korzyści przy stosunkowo małych prestacjach; aby nie oglądając się

na wątpliwych członków dobroczynnych lub honorowych, własną i wzajemną pomocą dojść do upragnionego celu.

Zdanie Szanownego kolegi N., że w dzisiejszych czasach zapewnienia sobie pewnych materialnych korzyści osiągnąć można przystąpieniem do już istniejących stowarzyszeń, — do naszego projektu o tyle tylko można zastósować, o ile ze złączenia się w nowe stowarzyszenie nie można się spodziewać lepszych korzyści.

Istnieją wprawdzie liczne stowarzyszenia asekuracyjne, w których zabezpieczyć sobie można nie tylko fundusz pośmiertny, ale także posagi dla córek, — jednak warunki dostąpienia przyrzeczonych korzyści zawsze jeszcze dla przeważnej części urzędników są za nadto uciążliwe, a poniekąd niewykonalne.

Nie tylko więc nic nie stoi temu na przeszkodzie, ale owszem jest wielce pożądanem, aby utworzyło się osobne stowarzyszenie „wzajemnej pomocy.“

Przedstawiony przez Szanowną Redakcję w Nr. 5. projekt takiego stowarzyszenia nie zgadza się z mojem zapatrywaniem, bowiem widzę w nim pierwotną moją myśl zupełnie przekształconą.

Pozwalam sobie zatem przedstawić niektóre uwagi co do tego projektu.

Główną myślą moją jest: aby stowarzyszenie wzajemnej pomocy nie miało żadnych poszczególnych i pobocznych zysków na oku, aby członkowie do żadnych stałych lub innych prestacji nie byli obowiązani, któreby nie miały związku z zamierzonym celem; — zaś celem stowarzyszenia ma być tylko:

1. wyposażenie córek członków,
2. wypłacenie pewnej sumy po śmierci członka na ręce pozostałej rodziny.

Sprzeciwiam się zatem w zasadzie utworzeniu trzeciego, względnie pierwszego działu mającego na celu udzielanie pożyczek.

W obec licznych po kraju rozsianych i co roku się mnożących towarzystw zaliczkowych, założenie nowego stowarzyszenia tego rodzaju na zasadzie ustawy z dnia 9.

kwietnia 1873 r. uważam za zbyt wysokie i celowi nieodpowiadające, a łączenie więcej celów w jednym stowarzyszeniu za szkodliwe.

Przez utworzenie działu pożyczkowego stowarzyszenie założyć się mające stałoby się instytucją czysto finansową, która z czasem starać się będzie o powiększenie dywidendy swoim specjalnym członkom z krzywdą dla działu posagowego lub pogrzebowego; — wymagałoby ono prowadzenia zawilej i uciążliwej rachunkowości, a znaczne koszty zarządu pożaływałyby bezpowrotnie składane oszczędności członków.

Stowarzyszenie, któreby się oparło w całości na projekcie Szanownej Redakcji musiałoby się bez wątplenia zastosować do ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 r.; — gdy przeciwnie związek po mojej myśli zawarty tej ustawie by niepodlegał, co samo już na korzyść jego przemawiać powinno.

Z projektu Szanownej Redakcji wyłączyłbym zatem dział pożyczkowy (ustęp I. 1.) z odnośnymi postanowieniami; — przez to jednak nie chcę wykluczyć możliwości założenia w późniejszym czasie osobnego stowarzyszenia pożyczkowego, gdyby potrzeba jego się okazała.

Według zarysu projektu zdawałoby się, że Szanowna Redakcja działu (pożyczkowy) posagowy i pogrzebowy w jedno chce połączyć, tak że każdy członek do stowarzyszenia przystępujący należec musi do wszystkich działów; jabyłm raczej każdy dział postawił odrębnie, i zostawił wolność przystępowania do jednego, lub drugiego, ewentualnie trzeciego, albo do wszystkich równocześnie.

Postanowienia statutu winny być zatem poszczególne dla każdego działu osobno, i ogólne, t. j. takie które się do wszystkich działów zarówno dadzą zastosować.

Ograniczając moje uwagi tylko do działów posagowego i pogrzebowego, przyjmuję z projektu tylko ustęp II. 2. stanowiący, iż każdy członek tytułem wstępnego płacić ma kwotę 1 zlr. na fundusz rezerwy, który służyć będzie na pokrycie kosztów administracyjnych.

Atoli każdy dział powinien mieć osobny swój fundusz rezerwy; zatem kto przy-

stępuje do jednego tylko działu, płaci na ten cel 1 zlr. a kto do obu działów, płaci dwa razy po 1 zlr.

ad II. 3. W zasadzie niezgadzam się na postanowienie stałej, perjodycznej, czy miesięcznej czy rocznej, powtarzać się mającej wkładki.

Myślą moją było i jest obecnie, aby członkowie pewne kwoty opłacali tylko w wypadkach zaszłej śmierci lub w zachodzącym wypadku wyposażenia córki jakiego członka; — mianowicie: aby każdy członek w wypadku śmierci którego członka płacił 10. centów, zaś w zachodzącym wypadku wyposażenia córki którego członka, 50 centów, a to tyle razy i wtedy, ile razy i kiedy wypadki śmierci lub wyposażenia między członkami się zdarzą.

W wykonaniu tej myśli proponowałbym podział kraju na tyle okręgów, ile jest sądów powiatowych; — dla każdego okręgu komitet wykonawczy w porozumieniu z dyrekcją ustanowi kolektora czyli delegata z pomiędzy członków tego okręgu, a obowiązkiem tych delegatów będzie w okręgu swoim zbierać datki i wraz z listą przesyłać dyrekcji; — w głównych miastach Lwowie i Krakowie mogą być delegaci mianowani dla każdej dykasterji osobno.

Takie wypadkowe datki zdają mnie się mniej uciążliwymi, jak wkładki stałe, miesięcznie się powtarzające; szczególnie uciążliwe byłyby one dla urzędników kilkoma córkami obdarzonych; — niewspominając o możliwym wypadku, że po kilkoletnim należeniu do związku z zabezpieczonych kilku córek jedna umrze, inna wstąpi do klasztoru, albo nie znajdzie wielbiciela i zostanie niezamężną.

K. Sz. (Dok. n)

### Korespondencja „Urzednika.“ (Głosy z prowincji)

K. 18. lutego 1881.

Wstępny artykuł Nr. 3. „Urzednika“ podający myśl utworzenia ogólnego galicyjskiego (dziesięciocentowego) Stowarzyszenia urzędni-

ków, wzbudził we wszystkich czytających go prawdziwy szacunek dla Autora pana K. Sz.: tudzież dla czasopisma walczącego tak gorliwie o dobro i polepszenie bytu stanu urzędniczego.

Olbrzymia doniosłość podanego projektu już teraz jest widoczną — albowiem zamierza on złączenie wszystkich uczestników tego stowarzyszenia w jedną wielką rodzinę podającą sobie braterską dłoń do wspólnej pomocy.

Serdeczne „Szczęść Boże“ szlachetnej myśli — do rychłego jej urzeczywistnienia — my zaś w naszym cichym zakątku chętnie i z wszelką bezinteresownością przyczynimy się do wszystkiego, co kto od nas dla poparcia tej sprawy wymagać będzie. W imieniu wielu F. B.

### SPRAWY KOLEJOWE.

#### O potrzebie reformy służbowych stosunków urzędników galicyjskich dróg żelaznych.

III.

Największą krzywdą dla urzędników kolejowych jest niezawodnie ów paragraf przepisów służbowych, przyznający zarządom naszych dróg żelaznych prawo wypowiedzenia urzędnikom służby bez wymienienia nawet powodów.

Częściej już omawialiśmy w piśmie naszym zgubne następstwa tego prawa, lecz dla całości przedmiotu z jednej, dla niesłychanej jego ważności z drugiej strony, zastanowić nam się wypada nieco dłużej nad tą sprawą piekącą. Jak krople wody na jedno i to samo spadające miejsce najtwardszy kamień wyśląbiają, tak i my przy każdej sposobności podnosząc będziemy tę kwestję, walcząc za usunięciem tej krzywdzącej nieprawości, argumentami sprawiedliwości i ścisłych rozumowań, bezustannie wysuwać ją będziemy na pierwsze miej-

### PRAKTYKA SĄDOWA.

#### Repertorium orzeczeń c. k. najwyższego Trybunału sprawiedliwości.

Nr. 104\*)

W sprawie egzekucyjnej zbiorowej kasy sierocińskiej w Matzen przeciwko małżonkom J. o 400 zlr. z p. n. zgłosił c. k. urząd podatkowy przy rozdziale ceny kupna zaległości podatku gruntowego z kosztami egzekucji realnej sądownie oznaczonymi w łącznej kwocie 813 zlr. 4 ct., a nadto tak nazwane należności egzekucyjne w kwocie 32 zlr. 55 ct.

C. k. Sąd powiatowy w Matzen zamieścił w rezolucji cenę kupna rozdzielającą z dnia 26. lipca 1880 r. l. 5827 zgłoszone podatki i kosztą egzekucji realności jako płynne z pierwszeństwem przed innymi wierzytelnościami, nie przyznał zaś takiego pierwszeństwa wspomnianym powyżej należnościom egzekucyjnym, z powodu, że mają one cechę kar zapłać się mających i jako takim nie służy im prawo pierwszeństwa.

Na skutek rekursu c. k. niższo austr., prokuratorji skarb. w zastępstwie c. k. skarbu

działającej, c. k. wyższy sąd krajowy w Wiedniu postanowieniem z dnia 23. listopada 1880 r. l. 16665 przychylił się do tego rekursu od pierwszosądowego orzeczenia cenę kupna rozdzielającego, o ile w niem nie umieszczono zgłoszonych przez c. k. urząd podatkowy w Matzen należności egzekucyjnych w kwocie 32 zlr. 55 ct. jako płynnych z prawem pierwszeństwa i zmienił to orzeczenie w ustępie zaskarżonym nie wzruszając reszty treści onegoż, o tyle, że powyższe należności egzekucyjne przekazał na cenę kupna z egzekucyjnej sprzedaży zlicytowanych realności uzyskaną z prawem pierwszeństwa; ponieważ rzeczony należności egzekucyjne urosły w celu ściągania podatków gruntowych, które same za płynne z prawem pierwszeństwa uznane i na cenę kupna przekazane zostały, tudzież, ponieważ należności te przedstawiają się jako kosztą ściągania zaległości podatkowych, jako takie zaś według §. 16 ust. hipot. mają równe z samymi zaległościami podatkowymi prawo pierwszeństwa.

C. k. najwyższy trybunał przychylił się orzeczeniem z dn. 26. stycznia 1881 r. l. 882 do rekursu rewizyjnego wniesionego przez J. N. jako wierzyiciela hipotecznego decyzyją wyższo-sądową uciążonego, i zmieniając orzeczenie wyższego sądu kraj. w ustępie zaskarżonym, potwierdził rezolucję pierwszego

sędzięgo z dnia 20. lipca 1880 r. l. 5827; z uwagi, że kwoty w pierwszej instancji od kolakacji z prawem pierwszeństwa wykluczone spisane są w przedłożonym przez c. k. urząd podatkowy wykazie z dnia 12. czerwca 1880 jako należności egzekucyjne i według przyznania uie są kosztami, któreby przez urząd podatkowy lub starostwo powiatowe w celu ściągania podatków były poniesione, lecz kwotami, które w ciągu bezskutecznych perjodycznych urzędowych upomnień według istniejącego urzędzenia urzędowego przełożeniu gminy w pewnej dziennej ilości centów ku uciążeniu i karania zalegających celem ich zmaglenia na sposób idealnej egzekucji wojskowej ściągnąć i w urzędzie podatkowym złożyć miało, — że przeto do tych nie ściągniętych i nie złożonych kwot ani §. 1. i 2. dekretu nadw. z dnia 16. września 1825 r. N. 2132, ani też §. 16. ustawy hipot. z dnia 25. lipca 1871 r. N. 95. według brzmienia i ducha tych ustaw, nie mają zastosowania.

Zarazem uchwalono, wpisać do repertorium orzeczeń następujące zdanie prawne:

Postanowienia §. 1. i 2. dekretu nadw. z dnia 16. września 1825 r. N. 2132 i §. 16. ustawy hipot. z dnia 25. lipca 1871 r. N. 95. nie mogą być stosowane do takich należności, a względnie danin, które stosownie do istnie-

\*) P. „Urzednik“ w poł. z „Prawnikiem“ Nr. 5. str. 35 i 36.

sce, dopóki nie doczekamy się sprawiedliwego jej załatwienia.

Zwolennicy trzymiesięcznego wymówienia służby, — a zwolennikami tymi są jedynie dyrektorowie i inspektorzy, — podnoszą, iż nie można tu mówić o niesprawiedliwości, skoro urzędnikowi również przysługują prawo wymówienia służby samemu zarządowi; podnoszą dalej, iż ten sam stosunek zachodzi między pryncypałem a jego subiektem; iż od zarządu wymagać nie można, by pozostawił w swej służbie urzędnika dyrekcji niemiłego lub niechętnie widzianego; iż wrzekomo względy oszczędności wymagają kategorycznie, by zarząd mógł dowolnie redukować swój personal; iż ostatecznie ze względów ludzkości pożądanym jest, by zarząd, miasto oddalenia w drodze dyscyplinarnej urzędnika karygodnego, pojedynczo wymówił mu służbę.

Twierdzenie, jakoby wzajemne prawo wymówienia służby jednej i drugiej stronie równe przyznawało prawo, jest złudzeniem; na pozór zdaje się wprowadzić, iż tu o pokrzywdzeniu urzędnika mowy być nie może, skoro to samo prawo ma zawarowane, — lecz weale inaczej rzecz się przedstawia, gdy się przypatrzymy konsekwencjom wypływającym dla obu kontrahentów z wykonania jednego i tego samego prawa. Jeśli urzędnik korzystając z tego prawa wymówi zarządowi służbę, ten ostatni na żadne w skutek tego nie jest narażonym nieprzyjemności; wszak zarząd przygotowanym być musi na ubytek urzędników w wypadkach śmierci, lub na zastąpienie tychże w razie dłużej

trwającej choroby; w skutek braku tedy jednego lub kilku urzędników zarząd na przykrości lub straty materialne narażonym nie jest, i spokojnie przyjąć może wymówienie służby ze strony urzędnika; — całkiem inaczej rzecz się przedstawia w wypadku wymówienia urzędnikowi służby ze strony zarządu. W każdym takim niemal wypadku los urzędnika zupełnie zwicnięty, egzystencja jego zakwestjonowana; nadzwyczaj rzadko znajduje on umieszczenie przy innej kolei i zadowolić się musi w takim wypadku posadą najpodrzedniejszą, przeważnie posadą dyetarjusza; urzędowanie przy drogach żelaznych, tak zupełnie jest inne, tak odrębne od zajęcia innych urzędników, iż usunięty urzędnik kolejowy trudno znajduje odpowiednią posadę, zwłaszcza jeśli młodsze swe lata sterał w służbie kolejowej i należał do organów wykonawczych, najbardziej pracujących i najbardziej upośledzonych.

A czy prawo wzajemne wymówienia służby w przepisach służbowych konsekwentnie jest przeprowadzone? Dlaczego urzędnik wymawiając swój kontrakt nie otrzymuje zwrotu swych wkładek do funduszu pensyjnego? Dlaczego otrzymuje je tylko w razie przeciwnym, t. j. jeśli zarząd rozwiązuje kontrakt?

Tak rozmaite tedy z wykonania jednego i tego samego prawa wypływające konsekwencje piętnują takowe jako sofizmat niezręczny, jako nieprawość, która jak najrychlej usuniętą być winna.

Stawianie na równi dróg żelaznych z bankami, lub zarządów kolejowych

i tychże urzędników z pryncypałami i subiektem, jest bezpodstawne i niewłaściwe; gdyż koleje ważniejszy mają lub przynajmniej mieć winny cel, aniżeli podobne przedsiębiorstwa prywatne, boć rząd nie na to subwencjonuje koleje, delegacje nie na to walczą o koncesje na koleje, a kraj nie na to płaci podatki, by akcjonariusze wysokie pobierali dywidendy, a verwaltungsrači i dyrektorowie grube płace; ostatecznie pomocnik kupiecki wymówienie służby ze spokojnym przyjąć może umysłem, gdyż w skutek wielkiej ilości przedsiębiorstw prywatnych łatwo znajduje znowu posadę, i zupełnie innych wiadomości wymagamy od urzędnika, a innych od pomocnika kupieckiego.

Twierdzenie, jakoby zarządowi przysługiwać miało prawo wymówienia służby urzędnikowi niemiłe lub niechętnie widzianemu, tak jest płytkie i niegodne, iż nie widzimy nawet potrzeby odparcia takowego.

Bronienie prawa wymówienia służby względami humanitarnymi, jest również bezpodstawne, i humanitarność podobna raczej szkodę, aniżeli korzyść przynosi ogółowi urzędników. Przyznajemy, iż często zarządy kolejowe wymawiają urzędnikowi służbę w wypadkach, w których należałoby usunąć go w drodze dyscyplinarnej, lecz za te względy ludzkości bynajmniej wdzięcznymi nie jesteśmy; co za różnica zachodzi bowiem między urzędnikiem, któremu zarząd bez wszelkiego powodu wymówił służbę, a między takim, który właściwie oddalonym być winien? Nadzwyczajną jest rzadkością, by urzędnik zwolniony przez jeden za-

*jącego urzędzenia urzędowego w ciągu zarządzanego przez starostwo powiatowe w drodze kary za pomocą tak zwanych biletów egzekucyjnych lub upomniczych kart, upomnienia o zaległości podatkowe, w kwocie dziennej po 5 i 10 ct. lub innej przez starostwo oznaczonej, na sposób idealnej egzekucji wojskowej przez przełożenie gminy i tejez organa od zalegającego opodatkowanego ściągnięte i do urzędu podatkowego złożone być miały, a jako nie ściągnięte i nie złożone w urzędzie podatkowym jako zaległe należytości egzekucyjne zapisane zostały.*

Posiedzenie z d. 26. stycznia 1881 r. l. 882. Senat I.

### Orzeczenia Trybunału kasacyjnego.

*Wezwanie obwinionego o przekroczenie, do rozprawy z pominięciem postanowień §. 454 post. karn. powoduje nieważność postępowania i wyroku zaocznego i zniesienie onychże, na zażalenie, wskutek doniesienia obwinionego, przez c. k. jeneralną prokuratorją w obronie ustawy (§. 470 p. k.) wniesione.*

Wskutek skargi przez Antoniego S. przeciw Józefowi Z. o obrazę czci wniesionej c. k. sąd powiatowy w Gródku rozpiisał rezolucją

z d. 16. sierpnia 1879 r. w myśl §. 454 p. k. rozprawę główną na dzień 21. sierpnia 1879 r. i zawezwał na nią obwinionego pojedynczem pismem, nie zawierającym wbrew przepisowi §. 454. p. k. wzmianki ani o celu stawienia się jego w sądzie, ani też o skutkach niestawiennictwa.

Gdy wezwany do rozprawy nie stawił się, przeprowadzono też w myśl §. 459. p. k. w jego nieobecności, a wyrokiem pomienionego sądu z d. 21. sierpnia 1879 r. l. 1731 uznano Józefa Z. winnym przekroczenia z §. 496 k. k. i wymierzono mu grzywnę 25 złr., ewentualnie karę 5-dniowego aresztu.

Opozycję przeciw temu wyrokowi wniesioną odrzucił c. k. sąd powiatowy decyzją z d. 25. listopada 1879 r. l. 4851 z powodu, że obwiniony pomimo należytego wezwania nie stawił się do rozprawy, a niestawiennictwa swego nie usprawiedliwił przeszkodą nieuchronną; również i zażalenie przeciw nieuwzględnieniu opozycji w myśl §. 478 p. k. wniesione, odrzucił c. k. sąd krajowy we Lwowie, jako trybunał apelacyjny, orzeczeniem z d. 23. lutego 1880 r. l. 2088 z powodu nieusprawiedliwionego niestawiennictwa.

Obwiniony przedstawił tę sprawę wprost c. k. jeneralnej prokuratorji w Wiedniu, która, zbadawszy ją, wniosła do c. k. Trybunału kasa-

cyjnego zażalenie nieważności w obronie ustawy.

Przy rozprawie publicznej w tymże Trybunale d. 9. grudnia 1880 r. pod przewodnictwem pierwszego prezydenta Dr. Antoniego Schmerlinga przeprowadzonej, przy której prokuratorję jeneralną zastępował adwokat jeneralny, radca dworu Simonowicz, c. k. Trybunał kasacyjny orzekł:

że pomienionymi decyzjami t. j. wyrokiem c. k. sądu powiatowego z d. 21. sierpnia 1879, tudzież decyzją tegoż sądu z d. 25. listopada 1879 r. i orzeczeniem c. k. sądu krajowego we Lwowie z d. 23. lutego 1880 r., obrażoną została ustawa, mianowicie postanowienia §§. 454., 459. i 478. p. k., że skutkiem tego znosi się takowe i poleca się sądowi krajowemu nakazać c. k. sądowi powiat. w Gródku przeprowadzenie ponownej rozprawy.

Albowiem wydane z pominięciem postanowień §. 454 p. k. pojedyncze wezwanie nie może za należyte zawezwanie być uważanem i być prawnie skutecznem; z kąd też wyrok karny bez należytego w myśl ustawy zawezwania wydany, jak też odrzucenie uzasadnionej opozycji przeciw onemuż i zażalenia przeciw temu odrzuceniu wniesionego, stanowią obrazę powyższych postanowień ustawy i musiały spowodować przychylenie się do zażalenia nieważności przez c. k. jeneralną prokuratorją

rząd, znalazł posadę przy innym zarządzie kolejowym, i nie ma się czemu dziwić, gdy kierownicy naszych dróg żelaznych, niechętnie przyjmują urzędników, którym inny zarząd wymówił już służbę, z własnego bowiem doświadczenia wiadomo im dobrze, iż często ze względów źle niestety zastosowanej humanitarności, miasto oddalenia, zarządy kolejowe wymawiają urzędnikowi służbę — a tak prawi i rzelelni urzędnicy, którym bez powodu wymówiono służbę, cierpią na tem, iż ten sam los spotyka tych, których w drodze dyscyplinarnej usunąćby należało. — Nie wiele tedy pomagając tym, którzy na to wcale nie zasłużyli, zarządy kolejowe w skutek podobnej praktyki wielką wyrządzają krzywdę urzędnikom prawym i nieskazitelnym.

Przejdźmy wreszcie do punktu, któryby najbardziej usprawiedliwiał prawo wymówienia służby, t. j. do redukcji urzędników ze względów oszczędności. I ten zarzut najmniejszej nie ma podstawy. Czy rzeczywiście dadzą się w ten sposób osiągnąć znaczniejsze oszczędności? Dla instytucji, potrzebującej tak liczego personelu jak koleje, usunięcie kilku urzędników prawie żadnej nie przyniesie korzyści ekonomicznej, a daleko znaczniejsze oszczędności w inny najrozmaitszy osiągnąćby się dały sposób, które to oszczędności przysporzyłyby niezawodnie tyle, iż uzyskanoby środki celem utrzymania tych kilku lub kilkunastu urzędników, którychby usunąć można bez uszczerbku służby. Podnieść musimy tu również ze zdziwieniem, iż w wypadkach redukcji nie oglądano się

nigdy na rzeczywiste oszczędności, wymawiając służbę jedynie źle płatnym i wiele pracującym urzędnikom, a pozostawiając urzędników dobrze płatnych, pracujących bardzo mało, dzierzających niejako synekury. Pytamy się, czy redukcja, którą zarząd kolei lwowsko-czernewieckiej przed dwoma laty przeprowadził, ze względów ekonomicznych przedsięwzięta była? Wszak rada nadzorcza tej kolei, postanowiwszy ową redukcję i pozbawiwszy 20tu prawie urzędników chleba, równocześnie na tem samem posiedzeniu podniosła roczną płacę generalnego sekretarza o kilka tysięcy złotych, zapewne także ze względów oszczędności. Jeżeli już okoliczności konieczne wymagały oszczędności za pomocą redukcji sił roboczych, to usunąć należało dyetarjuszów, nie zaś urzędników, a dalsza redukcja byłaby niepotrzebną, i ze względów służbowych nawet nie możliwą; wymówić zaś służbę kilkunastu urzędnikom, by podnieść płacę jednego i to płatnego i tak aż nadto dobrze, o kilka tysięcy, to podobno postępek, na którego określenie nie starczy nazwa oszczędności.

Spokojnie więc, bez uprzedzenia rozbierając tę kwestję, przychodzimy do niezachwianego przeświadczenia, iż wrzekomo wzajemne prawo wymówienia służby, jest krzywdą dla urzędnika, z żadnych względów sprawiedliwych lub utylitarnych usprawiedliwić się nie dającą.

Mówiąc o przyjęciu, uciążliwe postawiliśmy warunki, lecz sądzimy, iż kto takowym zadość uczynił, z chwilą stabilizowania zapewnione mieć winien

jutro, zapewnioną egzystencję. Jaka bowiem zachodzi obecnie różnica między dyetarjuszem lub prowizorycznym urzędnikiem, a urzędnikiem stałym? Ze ten ostatni należy do funduszu pensyjnego? Wszak przynależność swoją do tego funduszu opłaca, a prowizoryczny urzędnik lub dyetarjusz może zabezpieczyć sobie także rentę w towarzystwach assekuracyjnych. Czy w obec podobnych stosunków o stabilizacji mówić można? Wszak żaden urzędnik kolejowy pewnym nie jest jutra? A czy podobna niepewność nie musi działać destruktywnie? Urzędnik obawiać się musi swego cienia, rozbrat musi wzięść z wszelką odwagą cywilną, a powoli z samej obawy fatalnych następstw owego paragrafu traci poczucie własnej godności; staje się niegodnym s rwilistą, lub ulegając przymusowi, żywi skrytą niechęć i nienawiść ku swej przełożonej władzy, staje się niezadowolonym, nieszczęśliwym.

Czy dyrektorowie kolejowi potrzebują do wykonywania służby podłych serwilistów i ludzi zdanych na łaskę i nie łaskę, czyli też urzędników pomnych swej godności ludzkiej? Czy ów miecz Damoklesowy nigdzie nie istniejący, nie wisi jedynie dlatego nad głowami urzędników naszych dróg żelaznych, by nigdy swobodnie odetchnąć nie mogli, by wszelkie najniesłuszniejsze i najdziwaczniejsze rozporządzenia zarządów, wszelkie z umysłu wyrządzane im krzywdy przyjmować musieli milcząc i z bojaźnią? Czy jak długo paragraf ten istnieje, o polepszeniu bytu i wprowadzeniu w życie reform tak niezbędnie potrzebnych myśleć można?

w obronie ustawy wniesionego, zniesienie powyższych nieważnych decyzji i zarządzenie ustawie odpowiedniego wznowienia postępowania.

(Orzeczenie c. k. Trybunału kasacyjnego z d. 9. grudnia 1880 r. l. 7233).\*)

*Do zadania pytania dodatkowego w kierunku sprawiedliwej w konieczności obrony, nie wystarcza twierdzenie obwinionego, że takowa zachodziła, lecz muszą być jawne znamiona uzasadniające konieczną obronę.*

Wyrokiem Trybunału przysięgłych w Krakowie z d. 22. września 1879 r. uznano W. B. winnym zbrodni zabójstwa z §. 140 k. k.

Zażalenie nieważności przeciw temu wyrokowi wniesione oparło się o przyczynę nieważności z §. 344 l. 6. p. k., ponieważ nie przychylnono się do wniosku obrony uczynionego zgodnie z tłumaczeniem się obwinionego, by przysięgłym zadano pytanie dodatkowe w kierunku zachodzącej obrony koniecznej, a tem orzeczeniem wpadkowym ustawę zabezpieczającą obronę obwinionego na niekorzyść tegoż obrażono.

C. k. Trybunał kasacyjny odrzucił to zażalenie nieważności; albowiem obwiniony sam uznał swą winę co do śmierci L. B.

i przyznał, że sam przystąpił doń, gdy tenże na ziemi leżąc z innemi osobami się szamotoł i że przy tej sposobności, li z obawy, iżby tenże porwawszy go za poję sukni nie obił go, wyciągnął z kieszeni nóż i pchnął go nim kilka razy.

W tem opowiedzeniu jednak nie mieszczą się warunki uzasadniające istnienie sprawiedliwej w konieczności obrony, ponieważ nie rozchodziło się tu wcale o odparcie napadu. To też i zaniechanie tego pytania dodatkowego przez obronę zażadane tem mniej mogło być niekorzystnem dla obwinionego, ile że obrona nawet sama zawezwała przysięgłych, iżby w razie, gdyby byli przekonania, że obwiniony działał w obronie koniecznej, domagali się zadania sobie odpowiedniego pytania dodatkowego, ci jednak tego nie tylko nie uczynili, lecz winę obwinionego jednogłośnie potwierdzili.

(Orzeczenie Tryb. kasacyjnego z d. 21. lutego 1880 r. l. 11230).\*)

### Wypadki praktyczne.

*Oddanie pewnej fizycznie nie wydzielonej części realności jest niemożliwe i w ustawie nieuzasadnione.*

Bajla W. będąc za właścicielką fizycznie niewydzielonej 1/3 części realności Nr. 174/184

w Tarnopolu położonej zaintabulowaną, zapożyczała współwłaścicieli Goldę E. i Chaima H. zostających w posiadaniu i używaniu całej tej realności, przed c. k. sądem obwodowym w Tarnopolu o oddanie tej 1/3 części realności w jej posiadanie i używanie.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu odmówił temu żądaniu z uwagi, że, gdy realność w mowie będąca fizycznie nie jest podzieloną, posiadanie jak i zarząd całej realności wszystkim współwłaścicielom zbiorowo przysłużyła (§ 833 ust. cyw.) i prawa te bądź przez wszystkich spółników razem, bądź też przez ustanowionego większością ich głosów zarządcę, winny być wykonywane (§ 836 ust. cyw.).

C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie zmienił wyrok c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu i dał miejsce żądaniu pozwu, zaznaczając, że powódce, jako wykazanej właścicielce 1/3 części realności rzeczzonej prawo używania tejże wedle §§. 829. i 830. nst. cyw. przysłużyła, pozwani przeto zostający w posiadaniu całej realności, obowiązani są oddać powódce 1/3 część takowej wedle ksiąg gruntowych jej niepodzielnie należąca po myśli §. 366. ust. cyw.

Najwyższy trybunał przychylił się jednak do zdania pierwszego sędziego; z uwagi, że domaganie się oddania w posiadanie jednej idealnej części realności między spółnikami nie

\*) W urzędowym zbiorze orzeczeń c. k. najw. Trybunału jako kasacyjnego nie ogłoszone.

„Ego autem censeo, Carthaginam esse delendam“ wołał Katon przy każdej sposobności; również i my domagamy się niezłomie przy każdej sposobności usunięcia owego niegodnego postanowienia, które z urzędników robi częściowo nieszczęśliwe ofiary, częściowo obrzydłych serwilistów.

### Bez opieki prawa.

(W sprawie urzędników kolejowych.)

(Dokończenie).

Ministerstwo handlu broniło swego zapatrywania na tę sprawę przed Trybunałem administracyjnym w następujący sposób.

Punkt ciężkości całej tej sprawy leży w odpowiedzi na pytanie: Czy i o ile mogą i powinny wpływać władze państwowe, towarzystw kolejowym przełożone, na tok spraw dyscyplinarnych wytoczonych przeciwko urzędnikom i sługom tych towarzystw?

Przepis §§. 71 i 72. ustawy o ruchu na kolejach żelaznych, nadaje dyrekcjom kolei władzę karno dyscyplinarną nad urzędnikami i sługami kolei.

Jest to wypadek wyjątkowy, że towarzystwu prywatnemu przez wyraźny przepis ustawy udzieloną została taka władza, która zazwyczaj tylko Państwu a względnie urzędowi publicznym przysługuje.

Przyznanie takiej władzy dyrekcjom kolei jest uzasadnione a nawet konieczne w interesie bezpieczeństwa i porządku służby kolejowej, za utrzymanie których dyrekcje kolei są odpowiedzialne, jak również w interesie publicznym ze względu na publiczny charakter przedsiębiorstw kolei żelaznych; bez władzy karno dyscyplinarnej niebyła by dyrekcja kolei w położeniu prowadzić służbę

kolejową połączoną z tak wielką odpowiedzialnością

Niemożna także zaprzeczyć, że z tych właśnie powodów, jak i głównie w celu utrzymania koniecznej dyscypliny pomiędzy urzędnikami, nie należy do tego powołane organa zbytnio kępować w ich zakresie działania.

Z drugiej zaś strony, wobec ważności dyrekcjom kolei przez nadanie im tego uprawnienia udzielonej władzy karno dyscyplinarnej, okazuje się koniecznym przestrzegać, by władza ta niebyła wykonywaną wbrew swemu celowi i w miarę nieprzekraczającą konieczności zachowania bezpieczeństwa i porządku ruchu na kolejach, — na niekorzyść urzędników i sług tych przedsiębiorstw i by przy wykonywaniu tej władzy nie dopuszczano się nadużyć, niesprawiedliwości i samowoli.

Dostatecznym tu będzie wskazać na owe smutne, a w swej doniosłości przewidzieć się niedające skutki, jakie wywiera na stosunki rodzinne a nawet na całe życie dotkniętego — wyrok karno dyscyplinarny, wydany bezpodstawnie, lekkomyślnie lub nawet samowolnie; a również uwzględnić należy szkodę jaką ponosi towarzystwo kolejowe, jako publiczne przedsiębiorstwo transportowe w razie gdy zdolni urzędnicy bez winy usuwani bywają w drodze dyscyplinarnej.

Przy pomocy tej władzy karno dyscyplinarnej, oddano w ręce dyrekcji kolei żelaznej egzystencję materialną, majątek i cześć jej urzędników, dołę i niedołą rodzin całych.

Urzędnik naprzykład w drodze dyscyplinarnej od jednej kolei oddalony, nieznajdź już posady przy innym przedsiębiorstwie tego rodzaju, zwłaszcza jeżeli już przez czas dłuższy przy kolei służbę wykonywał, i niełatwo znajdzie także w innym zawodzie zatrudnienie.

Przy tem wszystkim, traci on w razie wydalenia go w drodze karno dyscyplinarnej, wszelkie prawo do emerytury tak dla siebie jak i swej rodziny, a oraz przepadają wszelkie wkładki, jakie on płacił do funduszu eme-

rytalnego często przez długie lata, a które nierazdo znaczną sumę wynoszą.

Również boleśnie dotykają urzędnika: kary pieniężne, degradacje, czasowe usunięcia od pracy i służby, zwłaszcza gdy takowe przez czas dłuższy trwają, niemówiąc już o ujmie na dobrej stawie, jakiej dotknięci takimi karami zazwyczaj doznają.

Jak więc z jednej strony już z góry uznano konieczność ścisłej dyscypliny, tak też z drugiej strony właśnie w interesie porządku w służbie kolejowej i utrzymania należytej dyscypliny należy przyjąć za pożądane i konieczne: żeby urzędnicy kolejowi w wobec trudnego zadania jakie służba ta im stawia, i wielkiej odpowiedzialności na jaką są narażeni, mieli to zaspakajające przeświadczenie, że na wypadek niesprawiedliwego traktowania w drodze dyscyplinarnej nie pozostaną bez opieki prawa i by mogli mieć nadzieję, iż znajdą zadość uczynienie w razie uzasadnionych zażaleń.

Gdy zaś droga prawa niedaje w tych wypadkach widoków osiągnięcia zamierzonego celu, przeto, gdyby także i władze administracyjne pokrzywdzonych urzędników kolejowych z nieczem oddalały, natenczas urzędnicy ci pozostali by w istocie bez opieki prawa.

Władza państwowa nie powinna cierpieć takie stosunki. — Powaga państwowa ucierpiała by przytem, państwo bowiem okazało by się bezwładnym w takim wypadku jeżeliby władze jego, spostrzegłszy, że w przedsiębiorstwie ich dozorowi i kontroli podporządkowanem wyrządzono jawną niesprawiedliwość, niemialy prawa zapobieżenia takowej.

Według obecnych zapatrywań na rzecz, niemożna rząd żałąną miarą dać sobie zwięzać zakresu działania jaki mu nadaje prawo kontroli wobec prywatnych przedsiębiorstw kolejowych; — jest przeciwnie o tem przekonany, że wykonywanie tego prawa w jak najszerszym zakresie, leży w interesie spraw kolejowych. — W samej rzeczy też wykony-

wydzielonej i niepodzielnej samo w sobie jako nieusprawiedliwione i niewykonalne się przedstawia; co atoli powódce w wystąpieniu przeciw współwłaścicielom według postanowień §. 833—843. ust. cyw., zarządu i podziału wspólnej rzeczy dotyczących, nie przeszkadza. —

(Orzeczenie najwyższego trybunału z 4go listopada 1879 r. l. 10572) E. St.

### Przyrzeczenie odesłania dłużnej kwoty do pewnego miejsca, nie uzasadnia jeszcze umowy o właściwość sądu.

Sąd powiatowy w U. zadekretował skargę Łazarza K. przeciwko J. J. w Krakowie zamieszkałemu o zapłatę kwoty 54 tal. 20 gr. sr. do postępowania sumarycznego.

Na skutek rekursu pozwanego c. k. Sąd wyższy zmienił rekurowaną rezolucję w ten sposób, że powoda z swą skargą do właściwego sądziego oddalił; zważywszy, że sąd powiatowy nie może być nważany ani za instancję osobistą pozwanego, ani też, według treści pozwu, za sąd umowny, gdyż okoliczność w tym pozwie przywiedziona, że pozwany zapewnił, iż resztującą cenę kupna odeszle do U., sama przez się nie uzasadnia jeszcze sądu umownego z §. 43 n. jur., zkad też ten sąd powia-

towy do wdrożenia rozprawy nad tym pozvem nie jest właściwym.

C. k. Sąd najwyższy potwierdził orzeczenie sądu wyższego, ponieważ twierdzenie pozwu, że pozwany, w Krakowie mieszkający, przyrzekł, iż kwotę zaskarżoną przeszle powodowi do jego miejsca zamieszkania U., w myśl §. 905 k. c. uzasadniać może li tylko zobowiązanie pozwanego, dopełnienia umowy w Krakowie przez oddanie tamże odnośnej kwoty za pomocą przesyłki pocztowej lub innego sposobu przewozu, bynajmniej zaś nie może uzasadnić zobowiązania pozwanego, do uiszczenia powodowi w U. zapłaty, a tem samem i właściwości sądu pow. w U. jako sądu umownego z §. 43 n. jur.

(Orzec. s. najw. z d. 21. września 1880 r. l. 10924.) G. H.

### W ugodzie pochodzącej z interesu wekslowego nie wolno wymawiać wyższe jak 6% odsetki zwłoki.

W sprawie egzekucyjnej Szymona W. przeciwko małżonkom B. o 2 374 zł. 52 ct. sąd powiat. w K. dozwolił egzekucyjnego oszacowania realności dłużników.

C. k. Sąd wyższy w Krakowie potwierdził odnośną rezolucję, zniżając jedynie umó-

wione odsetki po 15% na podstawie ustawy z d. 19. lipca 1877 r. Nr. 66. Dz. p. na 6%.

Na rekurs rewizyjny Szymona W., c. k. Sąd najwyższy potwierdził wyższosądowe orzeczenie.

Albowiem: gdy w akcie notarialnym z d. 9. stycznia 1877 r. między obiema stronami z różnych interesów wekslowych ugodą tej treści stanęła, że egzekuci kwotę 2.374 zł. 52 ct. dnia 12. stycznia 1877 r. Szymonowi W. solidarnie zapłacić się zobowiązali, poddając się w razie przeciwnym rygorowi egzekucji z §. 3. ust. not., przyczem oraz zobowiązali się do placenia 15% odsetek zwłoki, — gdy dalej w interesach wekslowych według art. 49. ust. weksl. odsetki zwłoki na 6% od dnia płatności są ustanowione, a tem samem umówienie się o wyższe procenta jest niedopuszczalne: przeto nastąpiłone zniżenie przez sąd wyższy umówionych 15% odsetek zwłoki jest w nstawie uzasadnione i nie ma nawet wcale potrzeby opierania się ku zniżeniu zbytnich odsetek na ustawie z d. 19. lipca 1877 r. Nr. 66.

(Orzec. s. najw. z d. 3. listopada 1880 r. l. 12749.) G. H.

## STOWARZYSZENIA.

### Lwowska spółka zaliczkowa stowarzyszenia urzędników.

(Ciąg dalszy).

Ze sprawozdania czynności dyrekcji, które odczytano na walnem zgromadzeniu z d. 3. b. m. wyjmujemy najważniejsze daty.

Spółka liczyła z końcem roku 1879. 1830 członków, odpadło w roku 1880. 148, przybyło zaś 338. zatem stan członków z końcem roku 1880. wynosił 2020.

Udziałów po 50 złr. jest subskrybowanych 4576, z tych było po koniec grudnia 1880. 3315, w całości wpłaconych. Z udziałów zupełnie wpłaconych wypowiedziano do końca listopada 1880 r. 248, czyli kapitału 12.400 złr.

Ogólny przychód w gotówce wynosił w roku 1880. 225.237 złr. 71 ct. a był większy w porównaniu z wynikiem roku 1879. o 17.144 złr. 35 ct.

Udziały członków zwiększyły się o 11.244 złr. 50 ct., wynosiły bowiem kwotę 185.502 złr. 86 ct., pomimo, że uchwałą poprzedniego walnego zgromadzenia (z dnia 18 lutego 1880.) ograniczono ilość udziałów jaką pojedynczy członkowie mieć mogą, zniżając ją z 40 na 10. czyli z 2000 złr. na 500 złr.

Zaliczek udzielono w roku 1880. w kwocie 156.259 złr. 96 ct., a udzielono więcej niż w roku poprzednim o 28.354 złr. 65 ct.; a że spłaty na zaliczki wynosiły w roku 1880. tylko sumę 129.191 złr. 67 ct. i nie pokrywały z nowo wypłaconych zaliczek kwoty 27.068 złr. 29 ct., to już ta okoliczność wskazuje, do jak pomysłnych spółka doszła rezultatów, jak skoro wydatek powyższy mogła pokryć częścią odsetkami od zaliczek i kapitałów, częścią z pozostałych z końcem roku 1879 przyrostu w udziałach, ulokowanego na niski procent.

Stan majątku z końcem grudnia 1880. przedstawił się następująco:

w stanie czynnym:	
niespłacone zaliczki . . . . .	202.620 złr. 22 ct.
zapas w gotówce funduszu zaliczkowego i rezerwowego . . . . .	2.923 „ 59 „
zapas w efektach tych dwu funduszy . . . . .	27.102 „ 85 „
wartość inwentarza . . . . .	341 „ — „

Razem . 232.987 złr. 66 ct.;

w stanie biernym:	
udziały członków . . . . .	185.502 złr 86 ct.
oprocentowane wkładki . . . . .	9.419 „ 98 „
fundusz do rozdziału na dywidendę . . . . .	13.430 „ 16 „
inne pomniejsze pozycje wynoszą . . . . .	3.733 „ 82 „

Razem . 212.086 złr. 82 ct.

okazuje się z porównania czysty stan czynny 20.900 złr. 84 ct.

Fundusz rezerwowo powiększył się w roku 1880. o 2102 złr. 52 ct.

Dalsze dotowanie funduszu rezerwowego, okazało się zbędnem, gdyż wedle §. 17 statutu ma być fundusz ten dotowany do wysokości 10% udziałów, a stan udziałów wynosił 173.102 złr. 86 ct., zaś fundusz rezerwowo zamiast 17.310 złr., kwotę 19 979 złr. 45 ct. wynosi.

Czysty do podziału między członków pozostały zysk wynosi 13.430 złr. 16 ct.; gdy zaś do wypłacenia 7½% dywidendy potrzebnym jest fundusz 12.827 złr. 70 ct. pozostałaby więc nadwyżka 602 złr. 46 ct., którą

dyrekcja pozostawiła do dyspozycji walnego zgromadzenia, stawiając ze swej strony wniosek, aby z powyższej kwoty renumerować funkcjonarjuszów dyrekcji, resztą zaś przeznaczyć na cele dobroczynne.

Straty u członków z powodu zaszłej śmierci bez pozostawienia majątku wynoszą 209 złr. 14 ct.

Oto stan majątkowy Spółki zaliczkowej. Przystępujemy obecnie do szczegółowego omówienia przebiegu spraw zamieszczonych na porządku dziennym walnego zgromadzenia.

Jako już nadmieniliśmy, najprzód Rada nadzorcza zdała sprawę ze swych czynności. A mianowicie: że w roku 1880 odbyły się trzy skontra, tudzież że za staraniem obecnej dyrekcji, zaprowadzono niektóre zmiany w manipulacji kasowej, mianowicie że oddzielono kancelarję od kasy i likwidatury, a likwidaturę zaprowadzono od 1. stycznia 1881 roku na podstawie ksiąg likwidacyjnych. Przytem wypada nam tutaj ważną zaznaczyć okoliczność, że podatek dochodowy, który wedle ustawy z grudnia roku ubiegłego spółce zaliczkowej ma być wymierzony, wynosić będzie około 2000 złr. podczas gdy dotychczas płacono podatek ten w wysokości tylko 218 złr.

Gdyby więc nie ta podwyżka podatku, którą w stan bierny wstawić musiano, gdyż kwota ta nie miała w preliminarzu pokrycia, dywidenda wynosiłaby 8½% przy pobieraniu od zaliczek procentem po 10%.

Po zdaniu sprawy przez Radę nadzorczą zgromadzenie wydało na jej wniosek dyrekcji absolutorium rachunkowe, a zarazem oklaskami i powstaniem z miejsc wyrażono uznanie i podziękowanie dyrekcji i Radzie nadzorczej za wzorowe sprawowanie czynności.

Wniosek na przyjęcie 7½% dywidendy nie wywołał żadnej dyskusji.

Ciekawa natomiast dyskusja wywiązała się nad wnioskiem Rady nadzorczej i odmiennym wnioskiem dyrekcji co do rozdziału kwoty 300 złr. przeznaczonej na cele humanitarne.

Dyrekcja proponowała wydzielić z niej dla Towarzystwa naukowego we Lwowie 2000 złr., zaś dla Towarzystwa głuchoniemych „Nadzieja“ i Towarzystwa ku usnieniu żebractwa „Opatrzność“ po 50 złr.; zaś Rada nadzorcza ze swej strony wniosła kwotę 300 złr. wspomódz sześć Towarzystw po 50 złr., między temi i Towarzystwo naukowe w Cieszynie.

Sprawa ta wywołała dłuższą blisko 3 kwadransy trwającą dyskusję, którą sprowadzono na temat pedagogiczny, gdyż mowcy przemawiający na korzyść Towarzystwa naukowego we Lwowie starali się odnośnemi datami wykazać potrzeby i cele tego Towarzystwa tak, że zgromadzonym zdawać się mogło jakąś chwilę, że są na zgromadzeniu pedagogicznym.

Ostatecznie zgromadzenie przyjęło najdalszy wniosek p. Barańskiego, aby wyznaczyć dla Towarzystwa naukowego we Lwowie kwotę 150 złr. dla Towarzystwa naukowego w Cieszynie 100 złr., zaś na zupełną sumę 50 złr. Przyjęto też równocześnie drugą część wniosku dyrekcji, by z pozostałej reszty 302 złr. 46 cent. renumerować funkcjonarjuszów dyrekcji, którzy byli czynni przy zamknięciu rachunków rocznych.

Po tej uchwale przystąpiono do wniosku Rady nadzorczej, dotyczącego podwyższenia płac funkcjonarjuszom dyrekcji i naczelnemu dyrektorowi.

Wniosek ten nie był na porządku dziennym, uczyniła go Rada nadzorcza, zdając spr-

wał zawsze i wykonuje dotąd rząd to prawo państwowe nadzoru nad przedsiębiorstwami kolejowymi.

W razie zaś gdyby władzom państwowym na podstawie istniejących ustaw, tu wzbroniono wykonywania prawa tego w tym duchu jak je one obecnie pojmują, natenczas w obec wielkiej wagi prawa tego, dalej w obec tego że rząd bez tego uprawienia nie byłby w położeniu uczynić zadość włożonemu nań obowiązkowi dozoru i należytego kontrolowania zarządów kolei żelaznych, — byłby rząd może zniewolony postarać się o pozyskanie takiego uprawnienia u władzy prawodawczej za pomocą przedłożenia projektu do nowej ustawy w tym kierunku.

Oto sposób, w jaki Ministerstwo handlu broniło tej sprawy przed Trybunałem państwowym, i jak Czytelnikom naszym już wiadomo, upadło ono ze swoim wnioskiem. Trybunał bowiem orzekł na korzyść dyrekcji kolei Fr. J. — Niezmiernie ciekawą rzeczą jest dla nas, czyli rząd wykona objawiony swój zamiar, i przedłoży Radzie państwa projekt do ustawy, która by ingerencję rządu w sprawach urzędników kolejowych normowała. Byłby ku temu czas najwyższy, bo z tego procesu widzimy, że urzędnik kolejowy jest zupełnie wyjęty z pod opieki prawa, a stosunek jego do towarzystwa kolejowego, jest o wiele gorszy aniżeli był dawniej u nas stosunek poddanego do pana swego.

Delta.

## SPRAWY POCZTOWE.

### Język polski u c. k. urzędów pocztowych.

Czytaliśmy niedawno w jednym z tutejszych dzienników wiadomość o używaniu dotąd jeszcze przez pewien c. k. urząd pocztowy w kraju stampilij niemieckich.

Przekonujemy się, że nie jest to fakt odosobniony.

Oto otrzymujemy list z Żółkwi, którego koperta o napisie polskim, nosi stampilję pocztową: „Zolkiew“ 14/3 1881. „Recommandirt“; — również z Chodorowa z stampilją: „Chodorow“ 13/3 1881. „Recom.“; — z Turki z 15/3 1881. z stampilją: „Laut Angabe“.

Pozwalamy sobie uczynić do c. k. krajowej Dyrekcji poczt zapytanie: na czym polega używanie przez c. k. urzędy pocztowe stampilij niemieckich? Wszak nie na §. 9. rozporządzenia ministerjalnego z dnia 5. czerwca 1869. r. l. 2354. (N 24 Dz. u. kr.), ten bowiem li tylko o wewnętrznej mówi manipulacji. — Zresztą codziennie otrzymujemy listy o polskich stampiljach pocztowych, z czego musimy wnosić, iż istnieje jakiś okólnik polecający używanie polskich stampilij i polskiego języka w czynnościach zewnętrznych, w styczności ze stronami. Lecz śnać okólnik ten u niektórych urzędów pocztowych albo poszedł w zapomnienie, albo też wcale może nigdy nie był wykonywanym.

Musimy przeto prosić c. k. Dyrekcję poczt o wznowienie stanowczej w tym względzie do wszystkich c. k. urzędów pocztowych w kraju dyrektywy i o zakomunikowanie jej nam, a z naszej strony podamy takową jak też każde od niej zboczenie, któreby nas doszło, do publicznej wiadomości.

wę z czynności swych w roku 1880. Był on tedy niespodzianką dla zgromadzenia, którego członkowie nie mogli tedy przed zgromadzeniem nad nim się zastanowić i w tej sprawie się porozumieć. Na uczyniony zaś w tym względzie zarzut Rada nadzorcza oświadczyła że podwyższenie plac należy jako osobna pozycja do budżetu i tem samem zbędnem jest stawiać je na porządku dziennym. Dalecy jesteśmy od tego, byśmy byli przeciwni podwyższeniu plac, jeżeli one rzeczywiście są za niskie, gdyż Towarzystwo nasze jest w stanie i dla tego powinno hojnie wynagradzać swych funkcjonarjuszów za ich tak żmudne a dla Towarzystwa tak skuteczne prace. Jednakże zdaniem naszym tutaj wniosek ten był nielegalnie postawiony i powinno było zgromadzenie odrzucić go, wcale nad nim nie dyskutując, lecz przekazując go przyszłemu walnemu zgromadzeniu, ponieważ nie był na porządku dziennym tego zgromadzenia. Jeżeli zaś rzeczywiście wniesienie śród zgromadzenia tem chciało tłumaczyć, że podwyższenie plac należy do budżetu, to należało kwestję tę nie samoistnie, lecz przy budżecie, a to mianowicie przypozyeji: „wynagrodzenia funkcjonarjuszów“ traktować.

Czuli też to wszystko zgromadzeni i dla tego dyskusja była bardzo ożywioną a w obec tego że cała dyrekcja była obecną na zgromadzeniu, nawet trochę delikatnej natury. To też gdy p. dr. Łoziński postawił ten wniosek z dodatkiem aby go en bloc przyjęto, dla uchylenia jakichkolwiek dyskusyj, p. dr. Rodecki wniosł, aby go odłożono aż do uchwalenia nowego statutu, który prawdopodobnie zaprowadzi zmianę w liczbie członków dyrekcji i jej funkcjonarjuszów; podczas gdy p. Barański wprost sprzeciwił się temu podwyższeniu plac, tłumacząc, że asekuracja wiedeńskiego ogólnego stowarzyszenia urzędników powinna za czynności w dyrekcji w jej interesie załatwiane wyznaczyć funkcjonarjuszom i naczelnemu dyrektorowi osobne roczne stałe wynagrodzenie, a wtedy nie narazi się spółki na większy wydatek, a pomimo tego i płaca będzie podwyższoną.

Ostatecznie przyjęto wniosek Rady nadzorczej bardzo małą większością głosów, i po kilkakrotnem głosowaniu, i podwyższono placę naczelnego dyrektora z 600 zlr. na 800 zlr. zastępcy naczelnego dyrektora z 300 zlr. na 400 zlr., dwóch likwidatorów i kasjera z 420 zlr. na 500 zlr., korespondenta z 300 zlr. na 360 zlr. a trzech pomocników po 300 zlr.

Dla braku miejsca, dalszy przebieg spraw będących na porządku dziennym jako też dokonane wybory podamy w następnym numerze.

### Towarzystwo prawnicze w Kossowie.

**Sprawczdanie** z 26. walnego zgromadzenia kossowskiego towarzystwa prawniczego, odbytego w Kutach dnia 5. marca 1881.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia podał przewodniczący do wiadomości zgromadzenia pismo wydziału nowo założonego towarzystwa prawniczego w Stanisławowie, zawierające zawiadomienie o rozpoczęciu czynności nowego towarzystwa i uchwalono na wniosek przewodniczącego odpowiedzieć na nie pismem powitalnem.

Wniosek wydziału w sprawie proponowanej przez p. Gliźnika zmiany art. I. statutów towarzystwa, żądający odesłania tej sprawy do oddzielnej komisji, uchylono i przystępując na wniosek p. Rudkowskiego do merytalnego załatwienia rzeczy, uchwalono zmianę art. I statutów według wniosku p. Rudkowskiego.

Załatwiając ostatecznie sprawę kompetencji w sporach o dobra gminne (§. 68. u. g.), uchwaliło zebranie po żywej rozprawie w której wzięli udział p. p. Jugwer, Sanocki, Winiarski, Zollner, Głażewski i Rndkowski, na wniosek Dr. Wursta wyrażoną niżej rezolucję.

Uchwalono budżet towarzystwa na r. 1881.

Na wniosek p. Grabowieńskiego uchwalono, że wypadki prawnicze, mające być przedmiotem dyskusji na walnych zebraniach, powinny być poprzód wedle możności podawane do wiadomości przewodniczącego celem umieszczenia ich na porządku dziennym i obeznania w ten sposób członków z przedmiotami przyszłych rozpraw.

Debatowano nad wypadkami praktycznymi, podanymi przez pp. Grabowieńskiego, Dr. Wursta i Zollnera i uchwalono z powodu jednego z nich na wniosek p. Grabowieńskiego umieszczonej niżej rezolucję.

W końcu przystąpiono do wyboru jednego członka wydziału w miejsce ustępującego p. Macharskiego. Wybrany p. Józef Mlynański.

Rezolucje, uchwalone na tem zebraniu, opiewają:

1. rozstrzyganie sporów o dobro gminne przysłużyć władzom autonomicznym w myśl §. 68. ust. gm. tylko wtenczas, jeżeli skarżący jest członkiem tej samej gminy, o której dobro spór się toczy (§. 6. ust. gm. i §. 288. ust. cyw.) i jeżeli skarga nie opiera się na tytule prawnym, na mocy którego skarżący używania rzeczy, będącej dobrem gminnym, bez względu na tę jej jakość się domaga. Sądowy spór prowizorjalny zatem między członkiem gminy i gminą o dobro gminne nie może mieć miejsce.

2. sądowy spór a odszkodowanie przeciw sekwestrowi podatków z powodu tegoż czynności urzędowej bez poprzedniego dochodzenia i załatwienia rzeczy przez władzę polityczną jest niedopuszczalny (dekr. nadw. z 14. marca 1806 l. 758. zb. ust. sąd.)

Z Wydziału towarzystwa prawniczego w Kossowie.

## WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urz. G. lw. po d. 19. marca 1881. r.)

**Mianowania, przeniesienia i odszczerólnienia:** Szymon Czmoła praktykant sąd. auskultantem. — Dr. Józef Kleczyński prywatny docent lwowskiego uniwersytetu i koncepcista kraj. bióra statystycznego we Lwowie, nadzw. profesorem statystyki i anstr. prawa administr. w uniwersytecie krakowskim. — Michał Przebyszowski kancelista przy sądzie pow. w Wieliczce w tymże samym charakterze do sądu powiat. w Bochni; — Cyryl Dniestrzański woźny przy sądzie pow. w Miłowie, kancelistą przy sądzie pow. w Wieliczce. — Wiktor Tustanowski praktykant concept. Namiestnictwa do starostwa w Bochni. — Henryk Kaczorowski kancelista sąd. z Mielca do Radłowa; — Jan Klimkowski sierzant rachunk., kancelistą przy sądzie pow. w Mielcu. — Antoni Zawadzki concept. praktykant Namiestn. z Rohatyna do Dobromila i — Juliusz Bronarski prakt. concept. z Namiestnictwa do Rohatyna. — Karol Kramarzowski kancelista sąd. kancelistą przy prokuratorji skarbu we Lwowie. — Ottokar Utschik asyistent telegrafu z Podwoleczysk do Tarnopola. — Dr. Arnold Rappaport adwokat w Krakowie, przenosi się z d. 18. maja 1881. do Wiednia (Wydział Izby Adwok. Kraków 28. lutego 1881. l. 80). — Dr. Stanisław Biesiadcki adwokat, przeniósł się z Jasła

do Krakowa (Wydział Izby Adw. Kraków 12. marca 1881. l. 121).

**Opróżnione posady:** Sekretarza rady przy sądzie obw. w Samborze, ewentualnie przy innym sądzie obw. w wschodniej Galic.; podania do prezydium sądu obw. w Samborze do końca marca r. b.

**Bezwałnowolni:** Uchwałą sądu obw. w Tarnopolu z 22. listopada 1880. l. 16147 Piotr Fedorczyk z Supranówki marnotrawcą; kur. Hrehorek Hucajluk tamże (sąd pow. Skalat 26. lutego 1881. l. 6107). — Roman Piwo war z Hrynkowie głupkowatym; kur. Piotr Pieściorowski tamże (sąd pow. Husiatyn 23. lutego 1881. l. 669). — Wasyl Cześnik z Kociubińczyk marnotrawcą; kur. Ostap Mużyłowski tamże (sąd pow. Husiatyn 10. grudnia 1880. l. 4317). — Uchwałą sądu obw. w Stanisławowie z 11. grudnia 1880. l. 14308 Semen Wychowański z Ostrowa marnotrawcą; kur. Paweł Proniak tamże (sąd pow. Halicz 22. stycznia 1881. l. 152). — Uchwałą sądu obw. w Tarnowie z 8. lipca 1880. l. 9464 Katarzyna z Żugajów Aniełowa z Niecziecz marnotrawczynią; kur. Michał Pytka tamże (sąd pow. m. del. Tarnów 21. października 1880. l. 8734). — Wasyl Maksymów ze Spasa marnotrawcą; kur. Fedor Maksymów tamże (sąd pow. Roźniatów 21. grudnia 1880. l. 4458). — Frydryk Eilmes z Theodorshofu marnotrawcą; kur. Marcin Kling tamże (sąd pow. Kalików 18. lutego 1881. l. 1052). — Tomasz Chudy z Błaszki marnotrawcą; kur. Jan Furman (sąd pow. Brzostek 31. stycznia 1881. l. 347). — Iwan Mandziej z Rybnik marnotrawcą; kur. Paweł Pochłoda tamże (s. pow. Brzeżany 31. grudnia 1880. l. 9310). — Uchwałą sądu obw. w Samborze z 31. grudnia 1880. l. 17947 Iwan Ilków z Koniuszek tuligłowskich marnotrawcą; kur. Iwan Golinczak tamże (sąd pow. Komarno 22. stycznia 1881. l. 381). — Uchwałą sądu kraj. we Lwowie z 4. grudnia 1880. l. 54192 Michał Czorny z Mostek umysłowo chorym; kur. Jakób Zatorski tamże (sąd pow. Szezerzec 20. grudnia 1880. l. 11246). — Uchwałą sądu kraj. wyższ. w Krakowie z 9. Marca 1881. l. 3875. uchylono knratele nad Zdzisławem Boguszem z powodu marnotrawstwa uchwałą sądu obw. w Tarnowie z 4. listopada 1880. l. 12216 zawieszoną (sąd obw. Tarnów 11. marca 1881. l. 3206). — Iwan Turczyn ze Szezerca marnotrawcą; kur. Iwan Podgórnny tamże (sąd pow. Niemirów 13. marca 1881. l. 974).

**Upadłości:** W masie rozb. Zallela Tokera termin do likw. 10. marca b. r. — W m. konkurs. Izaka Habera z Przewłoki; K. K. Marjan Rybezyński adjukt s. w miejsce Karola Hanika sędziego pow. w Buczaczu. — W m. rozb. Rubina Zirlera z Nazawiczowa; Z. M. Samuel Jurau (sąd pow. m. del. Stanisławów 13. listopada 1880. l. 12214). — Uchwałą sądu obw. w Rzeszowie z d. 10. marca 1881. l. 881 otworzono konkurs do majątku Chaima Hollschütza kupca w Rzeszowie; K. K. Nowak sekretarz R. s. obw.; Z. M. Dr. Als adwokat; zgłoszenia do 11. maja, likw. 10. czerwca b. r. — Uchwałą sądu obw. w Przemyślu z 7. marca 1881. l. 2696 otworzono konkurs do majątku Józefa Apisdorfa kupca w Jaworowie; K. K. August Schmidt sędzia pow., Z. M. Mikołaj Holub notariusz. Zgłoszenia do 15. kwietnia b. r. — W m. rozb. Antoniego Müllera Z. M. Dr. Skalkowski adwokat, zastępcą Dr. Gajewski adwokat (sąd kraj. we Lwowie 19. lutego 1881. l. 7776).

## Ogłoszenie.

**Stowarzyszenie dla oszczędności i zaliczek I. ogólnego Towarzystwa Urzędników austrowęgierskiej Monarchji w PRZEMYŚLU.**

„spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką“.

Dyrekcja zaprasza niniejszem członków stowarzyszenia na  
zwyczajne walne zgromadzenie

które odbędzie się w niedzielę dnia **3. Kwietnia 1881. r.** o godzinie 5. popołudniu w Sali rady miejskiej w Przemyślu.

### Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1880.
2. Sprawozdanie rady nadzorczej.
3. Powzięcie uchwały co do podziału czystego zysku i wynagrodzenia funkcjonariuszów.
4. Powzięcie uchwały co do przedmiotów w §. 30 statutu walnemu zgromadzeniu zastrzeżonych.
5. Wybory uzupełniające do dyrekcji i rady nadzorczej.
6. Wnioski członków, które najpóźniej trzy dni przed walnym zgromadzeniem na ręce przewodniczącego pisemnie podać należy.
7. Powzięcie uchwały co do instrukcji dla rady nadzorczej.

Przemyśl dnia 16. Marca 1881.

Dyrekcja.

We wszystkich księgarniach we Lwowie i na prowincji są do nabycia

## Ustawy hipoteczne

przetłómaczone i praktycznie objaśnione przez  
**Józefa Wawel - Louisa.**

Cena 2 zł. — z przesyłką pocztową pod opaską  
2 zł. 10 ct.

1—2

### Kto w wątpliwości się znajduje

którego z zachwalanych po gazetach leków ma użyć, i czy ma go użyć, temu radzimy sprowadzić sobie z c. k. Uniwersyteckiej księgarni w Wiedniu — **„k. Universitäts-Buchhandlung in Wien I. Steiansplatz No. 6 — broszurki „Wyciąg bezpłatny“** znaną także pod tytułem **„Przyjaciel chorych“**, w niej bowiem omówione są fachowo i gruntownie leża wodne przez lekarzy zalecane środki lecznicze, co daje choremu możność spokojnego zastanowienia się nad nimi i wybrania dla siebie najodpowiedniejszych. Powinien przeto każdy chory broszurki tej z powyższej księgarni przez prostą kartę korespondencyjną zażądać, a otrzyma ją bezpłatnie i franco i nie potrzebuje żadnych innych kosztów przy tem ponieść. 1—4

### Dla cierpiących na gościec!

Zaden jeszcze środek leczniczy nie doprowadził do tak radykalnych a szybkich rezultatów, jak **rosyjski olej goścowy, J. M. Grolicha w Römerstadt w Morawji.** 2—2

## Tylko dobre szybko się przyjmuje!

Nie upłynęły jeszcze 3 lata, jak przybyłem z New-Yorku do Londynu, celem wprowadzenia mego nowego artykułu w Wielkiej Brytanii. Po przybyciu rozpocząłem mój interes w spokojny, nieobliczony na efekt sposób i miałem początkowo tylko suterny i mały kantor. Ztąd wysyłałem do wszystkich części Anglii, Irlandyi i Szkocyi małe paczki doborowe mego artykułu, celem dania sposobności do robienia prób. Mój ekstrakt przyjęty był z wielkim aplauzem przez publiczność i jako dowód niech służy, że w pierwszych dwunastu miesiącach otrzymałem zamówienia na 200.000 butelek mej specjalności. Wiele z zamówień pochodziło od osób, które mego artykułu używały najpierw same, a przekonawszy się o jego dobroci, polecały drugim. Gdyby tak nie było, nie byłbym wstanie prowadzić dalej mego interesu.

Koszt na wprowadzenie mego artykułu do którego z miast, były większe aniżeli zysk z sprzedanego; atoli będąc przekonanym o wielkiej wartości i skutkach mego artykułu, spuszczałem się na publiczność, że wzajemnie go sobie polecać będzie, przeto wrócić się moje wydatki. Nie omyliłem się też w mojem zaufaniu, jak powyższe wyraźnie dowodzi. Nabrawszy otuchy do dalszych postępów wskutek aplauzu dawanego memu ekstraktowi, przeniosłem mój interes we większe, wygodniejsze lokale i tn, jak przedtem, dopomogły mi dalej zalety mego artykułu. W drugim roku otrzymałem zamówienia na blisko 600.000 butelek. Moja teka listów stawiała się codziennie cięższą od setek, mogę powiedzieć, tysiące adresów uznania i pism dziękczynnych o moim „Shaker-ekstrakcie“ (Seigel'a leczący syrop). Wzmacniającym i leczącym środkiem na bólesci wątroby, niestrawność i bole żołądka, był artykuł, który wprowadziłem w Wielkiej Brytanii i który tam przyjęty był z takim zaufaniem i z tak ogólnym poklaskiem. Przez gruntowne studia i badania przekonałem się, że największa część cierpień, na które ludzie w naszym czasie zapadają, powstaje z nieregularnego funkcjonowania żołądka lub wątroby. Znalazszy, zajmując się temi chorobami środek, o którego wielkiej wartości przekonałem się przez własne doświadczenie w Ameryce postanowiłem udać się do Europy, spróbować tam także wprowadzić mój Shaker-ekstrakt. Muszę tu jednak zauważyć, że nie przybyłem do Europy jako „awanturnik“; byłem bowiem właścicielem wielkiego interesu w Ameryce

miałem więcej niż wystarczające środki na moje potrzeby. Mój interes w trzecim roku jeszcze się bardziej rozszerzył i sama sprzedaż w Anglii wynosiła do 900.000 butelek, co z sprzedaną ilością pierwszego i drugiego roku daje ogólną sumę 1,700.000 butelek — w krótkim przeciągu czasu 3 lat i to nieznanego przedtem jeszcze zupełnie środka. Bez jego zalet nie byłoby to możebnem. W Wielkiej Brytanii „Shaker-ekstrakt“ był wazjemnie od samego początku bardzo polecany jako środek na ciężkie trawienie, bole wątroby i żołądka, dlatego sądzę, że gotowość z jaką przyjęto „Shaker-ekstrakt“, oraz ogromny na niego popyt są najljepzemi dowodami, że „Shaker-ekstrakt“ jest znakomitym środkiem na pominięte cierpienia. Zachęcony przez jak najznakomitsze świadectwa, jakie otrzymałem, zacząłem interes mój rozprzestrzeniać w różnych krajach, o czem bliższe szczegóły podam niżej.

Niestrawność, na które „Shaker-ekstrakt“ jest najljepzym środkiem leczniczym, napada nas zupełnie niespodzianie, jak złodziej w nocy.

Pacyenci uczuwają boleści w pierśi i boku, czasami w krzyżu; czują się ponurymi i spięcymi, w ustach czuć się daje niemity smak, mianowicie rano rodzaj gęstej flegmy osadza się na zębach i oddech robi się drugim wstrętnym. Apetyt jest słabym i żołądek ma uczucie ciężaru wielk ego, za dnia zaś pragnienie nieraz, którego żaden pokarm nie może zaspokoić. Oczy są zaspane; ręce i nogi ziębne i stają się lepkiem, jest to istotnie rodzaj zimnego potu. Pacjent czuje się ciągle zmęczonym, a sen nie daje mu ulgi; po jakimś czasie staje się nerwowym, drażliwym i ponurym, a umysł jego pełnym jest smutnych przeczuc. Głowa uczuwa zawrót, rodzaj zamętu, gdy się nagłe podniesie; kiszki stają się twardymi, a skóra nieraz suchą i gorącą. Krew staje się gęstą i zastają; białko oka staje się żółtem. Często nastają womity, połączone nieraz z kwaśnym smakiem w ustach, u innych znów ze słodkawym smakiem. Symptomy te często są połączone z biciem serca tak iż pacjent myśli, że cierpi na serce. Twarz blade, przed oczyma zachodzi mgła i wielkie następuje osłabienie. Po niejakiem czasie dusi kaszel najljepz suchy a po kilku miesiącach połączone z Hegmą zielonkową. Wszystkie te symptomy nie pokazują się koniecznie o jednym i tym samym czasie, lecz kolejno, jeden po drugim, a zwykle naraz kilka

Właściciel **A. J. White** Frankfurt n. M.

**Składy we Lwowie u aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygmunta Buckera i Krzyżanowskiego** Na prowincyi mają aptekarze: *Agram:* apteka M. L. Finscha. *Austerlitz:* A. Przykryl. *Baden:* G. Schwarz. *Berno:* F. Eder. *Bozen:* H. Spretter. *Brno:* Ferd. Fleck. *Droguist. Brody:* E. Liszka. *Cilli:* J. Kupferschmidt. *Deutschbrod:* W. Kabela. *Essey:* J. Gobecki. *Lécel:* Ed. Bolemann. *Karlsbad:* apteka G. Findeisa. *D Rüldear:* Józef v. Pap. *Grades:* Fr. X. Gschi-hay. *Gr. Beeskerek:* L. Man-cher. *Gyongyós:* F. Mersitz. *Gmunden:* A. Raymann. *Grünburg* wyż. Aus.: Józef Müller. *ap. Iglau:* V. Inderka. *Innsbruck:* F. Winkler. *Kalocza* w Galicyi: R. Heger. *Karlsstadt:* aptek G. Findeisa. *Klagenfurt:* P. Birnbacher. *Klauzenburg:* J. Birs. *Kraków:* Józef Trauczyński. *Krems:* S. E. Klewein. *Kuttlenberg:* Pr. Slavik. *Lubiana:* Jul. v. Trakoczy. *Leitmeritz:* (w Czechach) K. Labre. *Kronenapotheke:* Liesing. *A. Huss.* *Linz:* A. Hofstättera spadkobiercy i A. Ruppert. *Meran:* A. Pan. *Milbuka* w Galicyi: M. Qui-

*rini. Miskolcz:* Dr. M. Horez. *M. Weiskirchen:* J. Kriegelstein. *Nussdorf* pod Wiedniem: Kol. Boly. *M. Buckwitz:* C. Blodig. *Neutitschein-Jul. Neusser.* *Fanscowa:* W. H. Graff. *Beltz* w Galicyi: apteka Józefa Grossa. *Pilzno:* E. Keiser. *Praga:* apteka Józefa Fürsta, *Pozicefanno. Pretau:* apteka „zum gold. Adler“. *Igu. Psoto. Presburg:* apt. „zur heil. Dreifaltigkeit“ Fryd. Heinrici i Feliks Pistory apt. „zum rothen Krebsen *Prussnitz:* A. Grissl. *Reichenberg:* Józef v. Ehrlich. *Saaz:* V. Kraus. *Droguist. Sangerberg:* Józef Ziegler. *Salzburg:* dr. v. Sedlitzky, c. k. nadw. apteka. *Schennitz:* Fr. Schtankay. *Sternberg* w Morawie: A. Feikl. *Opawa:* A. Plachky. *Szegedyn:* A. Kovacz. *Temeswar:* C. M. Johnera apt. Stadt. *Hunyadygasse* i *Stefan F. Tarczay*, apt. St. *Mariahill. Weg. Hradisch:* Józef Stanek *Windischgarsten:* Em. Keller. *Winkowce:* L. v. Alemann. *Waradyn:* apteka A. Hochsingera. *Wels:* K. Richter. *Wiener Neustadt:* apteka Fr. Koltseharscha. *Villach:* Rumpfs Erben. *Znaim:* E. Scherks. *Żydaczów:* L. Bardasz.